

Zachodnie media dezinformują ws. katastrofy Boeinga

13 sierpnia 2015

Holenderscy śledczy znaleźli na miejscu katastrofy malezyjskiego samolotu Boeinga 777 na wschodzie Ukrainy fragmenty, które prawdopodobnie należą do rakiety klasy „ziemia-powietrze”.

Niektóre zachodnie media pospieszyły się z oświadczeniem, że są to części rakiety wystrzelonej z rosyjskich systemów obrony powietrznej „Buk”. Jednak holenderscy eksperci twierdzą, że dochodzenie jest w toku i jest za wcześnie na jakiegokolwiek wnioski.

Jak zaznacza korespondent RT Roman Kosarew, który relacjonował konflikt na wschodzie Ukrainy od samego początku, wiodące zachodnie media już wcześniej oskarżały Rosję o udział w katastrofie samolotu nie mając dowodów.

„Prześledziliśmy jakie tematy związane z tym odkryciem wyszły na BBC, CNN i innych głównych kanałach i stwierdziliśmy, że ich wersje są sprzeczne z raportem wspólnego zespołu śledczego ds. zbadania katastrofy” – powiedział Roman Kosarew.

„Oni znaleźli fragmenty metalu, które według nich mogły być częścią rakiety wystrzelonej z rosyjskiego kompleksu „Buk” – poinformowano na przykład w podobnych materiałach mediów.

„Należy jeszcze ustalić, czy te fragmenty mają związek z kompleksem „Buk”. Jest przedwcześnie na jakiegokolwiek wnioski” – powiedział w tym samym czasie w rozmowie z RT sekretarz prasowy Prokuratury Generalnej Holandii i przedstawiciel grupy JIT ds. dochodzenia katastrofy malezyjskiego Boeinga na Ukrainie Wim de Bruin.

Jak zaznacza Roman Kosarew, nawet jeśli samolot został

zestrzelony z „Buka” to nie oznacza, że ten należał do Rosji. ZSRR i Rosja dostarczały ten system przeciwlotniczy do różnych krajów. Firma, która go produkuje, „Almaz-Antey”, przeprowadziła własne dochodzenie i wyjaśniła, że jeśli Boeing został zestrzelony z „Buka”, została wykorzystana stara modyfikacja, która została zdjęta z produkcji w 1999 roku. Ona nie należy do uzbrojenia rosyjskich wojsk, ale ten model używany jest w innych krajach, w tym na Ukrainie.

„Relacjonuję konflikt na wschodzie Ukrainy od początku. Byłem jednym z pierwszych dziennikarzy, którzy przyjechali na miejsce katastrofy malezyjskiego Boeinga. Rozmawiałem z holenderskimi śledczymi i, oczywiście, widziałem, co piszą na ten temat wiodące media. Nagłówki krzyczały o tym, że samolot zestrzelił Władimir Putin i prorosyjscy rebelianci – i to wszystko bez żadnych konkretnych dowodów czy poszlak. Ponadto holenderscy śledczy do tej pory nie mogą z całą pewnością powiedzieć, co właściwie tam się stało – teraz oni biorą pod uwagę kilka wersji” – powiedział korespondent RT.

Według pierwszej wersji samolot został trafiony przez pocisk z systemu „Buk” umieszczony gdzieś w Donbasie. Druga wersja jest taka, że Boeing został zestrzelony przez samoloty wojskowe z użyciem rakiet klasy „powietrze-powietrze”.

Źródło: pl.SputnikNews.com